

PRZESTRZEŃ ROZWOJU UCZNIÓW Z RODZIN DOTKNIĘTYCH BEZROBOCIEM

Wstęp

Podstawą struktury społecznej jest rodzina. Stanowi ona wartość zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, bowiem rodzice wychowują dzieci nie tylko dla siebie czy dla nich samych, ale także dla innych ludzi znajdujących się poza kręgiem rodzinnym, dla wspólnoty społecznej. Wśród wielu definicji rodziny szczególnie przydatne dla niniejszych rozważań wydają się te, które podkreślają jej wspólnotowy wymiar.

Z pedagogicznego punktu widzenia należy traktować rodzinę jako szczególny i niepowtarzalny byt społeczny, którego istotą jest humanistyczny charakter zdeterminowany niepowtarzalnością występujących w niej podmiotów. [...] Stąd rodzinę można uznać za taki rodzaj rzeczywistości społecznej, której cechą konstytutywną jest wspólnotowy charakter życia określonego zbioru podmiotów zespolonych w różnym stopniu więzami biologicznymi, emocjonalnymi, kulturowymi i gospodarczymi. W więzach tych należy upatrywać źródeł procesu naśladowania osobowych wzorów, procesów wychowania, a także samowychowania¹.

Poprawnie funkcjonująca wspólnota rodzinna może zapewnić optymalne warunki odnowy pokoleń oraz ich biologicznego, psychicznego i społecznego rozwoju. W rozważaniach nad warunkami budowania edukacyjnej wspólnoty, przeciwstawiającej się siłom społecznej destrukcji i stwarzającej przestrzeń dla rozwoju każdego człowieka, nie może więc zabraknąć analizy kondycji rodziny.

Koniecznym warunkiem prawidłowego rozwoju jednostki jest zaspokojenie, szczególnie w dzieciństwie, wszystkich jej potrzeb rozwojowych. Utrudnienia w tym zakresie często wynikają z licznych zewnętrznych uwarunkowań, mają swe źródło w zjawiskach makrospołecznych, wśród których na szczególną uwagę zasługują czynniki społeczno-demograficzne i społeczno-ekonomiczne.

W warunkach zmian społeczno-ekonomicznych wzrosła znacznie liczba czynników zaburzających funkcjonowanie rodzin polskich.

Przechodzenie z systemu gwarantującego ludziom pracę i zabezpieczenia socjalne do gospodarki rynkowej zburzyło dotychczasowe instytucje, struktury i systemy wartości, wywołało wiele trudnych problemów społecznych i jednostkowych. Coraz wyraźniej rysoso-

¹ A.M. de Tchorzewski, *Funkcje edukacyjne rodziny*, Bydgoszcz 1990, s. 10.

wują się kontrasty, biedy i obfitości materialnej, zaspokajania wysublimowanych potrzeb i izolacji od życia kulturalnego, zapewniania potomstwu komfortu i porzucenia dzieci, aborcji i walki polityków z antykoncepcją².

Bezrobocie jako kategoria społeczno-ekonomiczna stanowi, moim zdaniem, jeden z najistotniejszych czynników zagrażających rodzinie, zarówno ze względu na jego rozmiar, jak i wielość aspektów rodzinnego funkcjonowania, które obejmuje swoim wpływem. Sytuacja dochodowa rodziny, tak ściśle powiązana z bezrobociem

[...] określa bowiem nie tylko poziom konsumpcji dóbr i usług, ale także od niej zależy poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa rodziny w różnych dziedzinach jej życia. Praca zawodowa stanowi jeden z najistotniejszych elementów życia rodzinnego determinujących postawy i zachowania dzieci w rodzinie, kształtując ich system wartości, ocen, wpływając na kontakty z rówieśnikami. [...] Wyraża się to między innymi stopniowym ograniczaniem konsumpcji, rezygnacją z wielu życiowych aspiracji, w tym także materialnych, oraz minimalizowaniem, a częściej eliminacją potrzeb wyższego rzędu³.

W przypadku bezrobocia dorosłych członków rodziny często mamy do czynienia z kumulacją czynników patogennych, takich jak: ubóstwo, wielodzietność, niskie wykształcenie rodziców, trudne warunki mieszkaniowe, nadużywanie alkoholu, przestępczość. Stanowią one zarówno przyczyny, jak i skutki zjawiska bezrobocia.

Z *Raportu o sytuacji polskich rodzin* (1998) wynika, że w Polsce występuje proces utrwalania się zagrożenia skrajnym ubóstwem dzieci i młodzieży. W 1996 roku spośród dzieci do 14. roku życia co piąte żyło w warunkach ubóstwa, co stanowiło 1/3 osób żyjących w tej sferze, podczas gdy osoby, które ukończyły 60 lat stanowiły jedną dziesiątą tej grupy społecznej⁴. Te i inne dane wskazują na negatywną korelację wieku z ubóstwem: im młodsza osoba, tym większe prawdopodobieństwo, że będzie ona należała do najuboższej grupy. Szczególnie dotyczy to rodzin wielodzietnych, które stanowią grupę najbardziej zagrożoną bezrobociem i ubóstwem. Wkład tych rodzin w wychowanie młodego pokolenia jest większy, niż wskazywałby na to ich udział w strukturze ogółu rodzin. Stanowią one około 20% ogółu rodzin, ale wychowuje się w nich 37% młodej populacji. Wyraźnie więc widać, że ich warunki rozwojowe znacząco wpłyną na kondycję młodego pokolenia Polaków⁵. Integrowanie instytucji wychowania intencjonalnego z instytucjami wychowania naturalnego i pośredniego uznać więc można za podstawowe zadanie społeczne⁶.

² J.A. Pielkova, *Funkcjonowanie rodzin w okresie przemian*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 4, s. 8.

³ S. Badora, K.P. Badora, *Spoleczne uwarunkowania niedostatków opieki* [w:] S. Badora, D. Marzec (red.), *System opieki kompensacyjnej w zjednoczonej Europie*, Kraków 2002, s. 30.

⁴ *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, Warszawa 1998, s. 88–92.

⁵ Tamże.

⁶ S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza* [w:] S. Kawula, J. Bragieli, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 1998, s. 64–65.

Pojęcie i „odcienie” bezrobocia

Bezrobocie jako zjawisko społeczne i gospodarcze ma wiele różnych aspektów, w związku z tym może być badane z różnych punktów widzenia. Na gruncie ekonomii bezrobocie oznacza

[...] straconą produkcję, jak również trudną sytuację tych, którzy nie mają pracy. Oprócz zmniejszenia produkcji bezrobocie wywołuje wyższe wydatki rządu na zasiłki dla bezrobotnych i programy pomocy społecznej⁷.

Socjologowie definiują bezrobocie jako taką sytuację, „[...] kiedy ilość osób zdolnych do pracy i poszukujących przewyższa ilość miejsc pracy”⁸. Zdaniem zaś psychologów jest to: „[...] stan, w którym człowiek w dramatyczny sposób pozbawiony jest stałych dochodów jako ekwiwalentu za wykonaną pracę i który znacznie ogranicza wykorzystywanie własnych umiejętności zawodowych”⁹. Niezależnie jednak od tego, na gruncie jakiej nauki jest ono badane, podkreśla się negatywny wpływ bezrobocia na poziom rozwoju społecznego.

Zjawisko polskiego bezrobocia nie ma jednorodnego charakteru, a w związku z tym trudno jest oszacować jego rzeczywisty rozmiar. Można mówić o bezrobociu faktycznym i fikcyjnym. To ostatnie dotyczy ludzi zarejestrowanych w urzędach pracy i pobierających zasiłki, a równocześnie pracujących nielegalnie, choć zazwyczaj tylko dorywczo. Istnieje też pewna grupa osób niezarejestrowanych i niepracujących z wyboru, wywodzących się głównie z marginesu społecznego. Trudno więc oszacować rzeczywistą liczbę osób pozostających bez pracy i pozbawionych stałego dochodu.

Skutki bezrobocia masowego, a tak, moim zdaniem, można określić rozmiar tego zjawiska w Polsce, są ponoszone nie tylko przez bezrobotnych, ale także przez całe społeczeństwo. Chodzi tu o duże koszty świadczeń socjalnych, podwyższone podatki, niewykorzystany potencjał ludzkich możliwości, zjawisko wyuczonej bezradności, kształtowanie się postaw roszczeniowych, poczucie zagrożenia bezrobociem ludzi zatrudnionych oraz nasilenie społecznych patologii.

Konsekwencje braku pracy nie są jednakowe dla wszystkich, różnicuje je wiek, płeć, poziom wykształcenia i kwalifikacji. Bezrobocie w Polsce charakteryzuje się trzema cechami: „(1) niezwykle dużym przestrzennym zróżnicowaniem; (2) dużym udziałem młodzieży wśród bezrobotnych; (3) wysoką stopą bezrobocia długookresowego”¹⁰. Dla większości jednak niesie ono ze sobą pogorszenie standardu życia, a nawet ubóstwo, ograniczenie lub zaniedbanie uczestnictwa w życiu politycznym, kulturalnym, w życiu społeczności lokalnej, poczucie izolacji i niższej pozycji społecznej. Bezrobotni nie uczestniczą w procesach wytwarzania, tylko – w podziale produktu wytworzonego przez innych, co prowadzi często do utraty podmiotowości i godności tych ludzi, szczególnie w przypadku długotrwałego bezrobocia. Jak pisał K. Obuchowski:

⁷ Cyt. za: M. Szymański, *Bezrobocie rodziców a osiągnięcia szkolne ich dzieci*, „Edukacja” 1996, nr 4, s. 85–86.

⁸ Tamże, s. 86.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Raport o rozwoju społecznym. Polska 1995*, Warszawa 1995, s. 106.

Człowiek czuje się i funkcjonuje dobrze, jeśli ma poczucie swej identyczności, tzn. potrafi określić wyraźnie: czym jest, na czym się opiera, co w życiu robi, co jest sensem życia dla niego. Człowiek musi móc mieć koncepcję tego, co i po co robi. W większości ludzie realizują się poprzez pracę i chcą dobrze pracować¹¹.

W miarę trwania bezrobocia pogłębia się izolacja społeczna bezrobotnego, rozluźniają się więzi z dawnymi znajomymi z miejsca pracy – w ten sposób ogranicza się jego dostęp do grupy wsparcia. Brak pracy stawia człowieka wobec perspektywy dużej ilości czasu wolnego i zakłócenia rytmu dnia. Jest to jeden z najtrudniejszych problemów w życiu bezrobotnych. Pozbawieni zewnętrznych wymagań nie zawsze potrafią samodzielnie organizować sobie dni, tygodnie, miesiące. Wielu spędza beczynne godziny przed telewizorem, gnuśniąc i tracąc zainteresowanie światem, chęć do podejmowania jakichkolwiek działań, nawet na rzecz rodziny. Utrata sensu życia prowadzi do wielu negatywnych następstw: niemal całkowitej bierności lub przeciwnie – postaw agresywnych, zaburzeń nerwicowych, a także – w skrajnych przypadkach – chorób psychicznych i samobójstw.

Krótką charakterystyka badanych rodzin dotkniętych bezrobociem

Badania sytuacji uczniów z rodzin dotkniętych bezrobociem przeprowadzono na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w latach 2002–2003. Objęły one 300 uczniów ze szkół gimnazjalnych. Zastosowaną metodą badawczą był sondaż diagnostyczny, w ramach którego wykorzystano następujące techniki: analizę dokumentów (MOPS, MOPR), wywiad (z wychowawcą i pedagogiem szkolnym), ankietę (dla uczniów), techniki projekcyjne (test socjometryczny). Ze względu na ograniczone ramy wypowiedzi niemożliwe jest przedstawienie szczegółowych wyników badań, ograniczę się więc do tych danych, które, moim zdaniem, mają największy wpływ na przebieg rozwoju badanych uczniów i wynikających z nich wniosków.

Na podstawie przeprowadzonych badań ustalono, że 41% ankietowanej społeczności stanowią rodziny, w których oboje rodzice pozostają bez pracy, przy czym połowa matek z tej grupy nigdy nie była zatrudniona. Pozostałe 59% to rodziny, w których jedno z rodziców nie pracuje. Aż 72% spośród badanych bezrobotnych pozostaje bez pracy od kilku lat, co związane jest z niskim poziomem ich wykształcenia. Największą grupę bezrobotnych, 39%, stanowią osoby z wykształceniem zawodowym, 17% posiada wykształcenie podstawowe. Osoby te w okresie zatrudnienia, z reguły na stanowiskach robotniczych, wykonywały prace niewymagające wysokich kwalifikacji, a w związku z tym były zwalniane w pierwszej kolejności w ramach zwolnień grupowych. Dla tych rodzin świadczenia społeczne, takie jak: zasiłki dla bezrobotnych, renta socjalna, gwarantowany zasiłek okresowy dla osób, które utraciły prawo do zasiłku dla bezrobotnych, renty chorobowe są głównym źródłem utrzymania. Tylko 13% wśród wszystkich badanych stanowią rodzice z wykształceniem wyższym i wszyscy oni mają stałą pracę. Pozostali legitymują się wykształceniem średnim. Wyniki te potwierdzają wyraźne sprzężenie zwrotne między poziomem wykształcenia a bezrobociem.

¹¹ Cyt. za: J. Raczkowska, *Pedagogiczne problemy bezrobocia*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 4, s. 21–22.

Wypełnianie funkcji przez badane rodziny a przestrzeń rozwoju uczniów

Pojęcie rozwoju bywa różnie definiowane, między innymi jako „proces polegający na dokonywaniu się w danym przedmiocie określonych zmian ilościowych i jakościowych”, proces przemian „następujących pod wpływem wzajemnego oddziaływania na siebie czynników wewnątrz-przedmiotowych i środowiskowych”¹². Uzyskane wyniki badań przedstawiłam w kontekście funkcji realizowanych przez rodzinę dotkniętą bezrobociem. Jako najbardziej przydatną w tych rozważaniach przyjąłam perspektywę dynamicznego interakcjonizmu

co oznacza, że rozwój jest efektem wymiany między jednostką i jej otoczeniem (szczególnie wymiany między nią a innymi ludźmi, a jego efekty nie zależą tylko od tego, jakim potencjałem dysponuje jednostka, ale także od tego, jakimi zasobami dysponuje otoczenie, a więc i od tego, jakie ukierunkowane działania podejmują ludzie w otoczeniu)¹³.

W podjętych badaniach analizowano funkcjonowanie rodziny jako środowiska stwarzającego przestrzeń do rozwoju dziecka, zajęto się więc tym fragmentem kontekstu zewnętrznego, który uznawany jest za najistotniejszy w początkowych etapach rozwoju. Przyjęto, że podstawą prawidłowego rozwoju dziecka jest zaspokajanie jego potrzeb, które odbywa się w rodzinie poprzez pełnienie przez nią różnorodnych funkcji.

Funkcje rodziny są to skutki wywoływane przez działanie i zachowanie się członków rodziny, zawierające się w samej rodzinie lub poza nią, bez względu na to, czy były one zamierzone lub pożądane¹⁴.

W literaturze przedmiotu badań istnieje wiele różnych klasyfikacji funkcji, jednak podkreśla się, że stanowią one złożoną i jednolitą całość, co jest specyficzną cechą środowiska rodzinnego. Dla potrzeb tych rozważań przyjmuję, że rodzina pełni cztery podstawowe funkcje: biologiczno-opiekuńczą, ekonomiczną, kulturalno-towarzyską i wychowawczą.

A. Funkcja biologiczno-opiekuńska i ekonomiczna

Współcześnie funkcję ekonomiczną najczęściej rozpatruje się w wymiarze materialno-usługowym. Dotyczy on pracy zarobkowej jednego lub obojga rodziców służącej zaspokajaniu potrzeb ekonomicznych rodziny i indywidualnych potrzeb bytowych jej członków, a także – prowadzenia gospodarstwa domowego, wykonywania prac na rzecz rodziny. Jest ona ściśle związana z funkcją biologiczno-opiekuńczą, polegającą między innymi na zapewnieniu dziecku właściwych warunków rozwoju fizycznego: dostarczania odpowiedniego pożywienia, ubrania, zapewnienia warunków snu i wypoczynku, ochronie przed niebezpieczeństwami¹⁵. Prawidłowa realizacja tych funkcji

¹² W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1995, s. 246.

¹³ A. Brzezińska, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000, s. 65.

¹⁴ S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza* [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika...*, dz. cyt., s. 56.

¹⁵ Tamże, s. 57.

najbardziej odnosi się do zaspokojenia potrzeb fizjologicznych dziecka. Zdaniem A. Golinowskiej, o biedzie czy ubóstwie mówimy wtedy,

gdy jednostka, mimo podejmowanych prób maksymalnego nieraz wysiłku, nie jest w stanie osiągnąć takiego poziomu warunków ekonomicznych, jaki pozwala jej zaspokoić najważniejsze potrzeby życiowe. To szczególny typ relacji między człowiekiem i przedmiotami gratyfikującymi jego potrzeby, przedmiotów tych nie brak w otoczeniu jednostki, a zarazem nie ma ona do nich dostępu¹⁶.

Bezrobocie jest zjawiskiem, które niesie ze sobą różnego rodzaju braki – i to w takich rozmiarach, że człowiek permanentnie nie zaspokaja swoich podstawowych potrzeb.

Istotnymi wskaźnikami dla analizy wspomnianych funkcji są: poziom dochodów, sytuacja mieszkaniowa i dieta. Minimum socjalnego nie osiąga 60% badanych rodzin, a minimum egzystencji – aż 26%, są to osoby mające trudności z zaspokojeniem najbardziej elementarnych potrzeb. Minimum egzystencji określa się jako podstawową linię w definiowaniu ubóstwa bezwzględnego, a minimum socjalne jako linię ostrzegającą przed zagrożeniem ubóstwem¹⁷. Oznacza to, że w badanej grupie aż 86% rodzin żyje w sferze ubóstwa.

W grupie badanych rodzin dotkniętych problemem bezrobocia przeważają rodziny z trojgiem dzieci, stanowią one 44%. Pozostałe wyniki rozkładają się następująco: 17% – czworo i więcej dzieci, 27% – dwoje i 12% – jedno dziecko. Przy przyjęciu założenia, że z ekonomicznego punktu widzenia za wielodzietną uważa się już rodzinę, w której pojawia się trzecie dziecko, ponieważ znacznie obniża ono materialny standard rodziny (nawet pracujących rodziców), należy stwierdzić, że to niebezpieczeństwo dotyka ponad 60% badanej grupy.

Skutki deprywacji potrzeb w wielodzietnych rodzinach o ograniczonych dochodach z tytułu bezrobocia są znacznie większe:

- 70% badanych uczniów korzysta z dożywiania w szkole, rodzicom bowiem brakuje pieniędzy nawet na najtańsze produkty spożywcze i dzieci często są głodne;

- ze względu na utrzymującą się złą sytuację materialną część rodzin (30%) zmuszona była do zamiany swojego mieszkania na mieszkanie o mniejszym metrażu i niższym standardzie bądź – podjęcia decyzji o zamieszkaniu pod jednym dachem trzech pokoleń (dzieci, rodzice, dziadkowie);

- zła sytuacja mieszkaniowa sprawia, że w wielu rodzinach brak miejsca na wstawienie łóżka dla każdego dziecka, zorganizowanie mu miejsca do nauki. Własny pokój ma jedynie 26% dzieci, a aż 44% nie ma stałego miejsca do nauki.

Można zatem powiedzieć, że sytuację materialną i mieszkaniową w badanych rodzinach cechuje duża skala niezaspokojonych potrzeb. Znajduje to odzwierciedlenie w wypowiedziach badanych uczniów, którzy wymieniając przyczyny swojej niechęci do szkoły, wskazywali między innymi na takie czynniki ekonomiczne jak: brak podręczników i przyborów szkolnych – 23%, gorsze ubranie – 30%, brak warunków do nauki w domu – 35%. Symptomatyczne są także wypowiedzi, w których źródłem pozytywnego nastawienia uczniów do szkoły jest to, że szkoła zapewnia obiady. Aż 43% uczniów wskazało tę przyczynę.

¹⁶ Cyt. za: S. Kawula, *Pomocniczość w pracy socjalnej i opiekuńczej* [w:] tegoż (red.), *Pedagogika społeczna...*, dz. cyt., s. 534.

¹⁷ S. Badora, K.P. Badora, *Spoleczne uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 31.

Nie ulega wątpliwości, że w większości badanych rodzin dzieci nie mają zaspokojonych potrzeb fizjologicznych, co ogranicza ich możliwości rozwoju fizycznego, ale ma również wpływ na inne sfery tego rozwoju. Niepokoi, a można by rzec: przeraża, zarówno skala, jak i nasilenie deprywacji tych potrzeb w badanej grupie.

Zaburzenia w wypełnianiu funkcji ekonomicznej destabilizują wyraźnie usługowo-opiekuńczą funkcję badanych rodzin. Rodzice, poświęcając więcej czasu na zdobywanie środków finansowych albo popadając w apatię, uzależniając się od czynników pozarodzinnych, zaniedbują swoje obowiązki opiekuńcze. Spadające poczucie własnej wartości rodziców, przeświadczenie o braku efektywności podejmowanych działań rodzi rozgoryczenie, sprzyja zachowaniom patologicznym w postaci agresji, nadużywania alkoholu.

Wbrew ekonomicznej logice część tych małych dochodów uzyskiwanych przez rodziny jest przeznaczana na używki. Papierosy pali 60% matek i 73% ojców. Częściej niż raz w tygodniu alkohol spożywa 43% ojców i 20% matek. Prawdopodobnie również z tego powodu aż 36% dzieci wskazało, iż w szkole czuje się bezpieczniej niż z rodzicami. Ponad 1/3 badanych uczniów nie ma możliwości zaspokojenia tej jakże ważnej dla rozwoju człowieka potrzeby bezpieczeństwa w rodzinie.

B. Funkcja kulturalno-towarzyska

Odrębna analiza wypełniania przez badane rodziny tej funkcji jako funkcji równorzędnej (choć bywa ona również określana jako jeden z kanałów socjalizacji członków rodziny) wynika z przekonania o jej istotnym znaczeniu dla rozważań o przestrzeni rozwoju uczniów z rodzin dotkniętych bezrobociem.

Nikt dziś nie ma wątpliwości co do kulturotwórczej roli rodziny i co do tego, że uformowany w rodzinie wzorec ma wpływ na kolejne pokolenia. Jest to przede wszystkim funkcja odkrywania oraz wspierania zainteresowań i talentów dzieci, uczenia ich właściwych wzorów spędzania czasu wolnego w sposób twórczy i ciekawy. [...] to właśnie rodzina najlepiej kształtuje potrzeby kulturalne dzieci i młodzieży oraz ludzi dorosłych, tam powstają wzory uczestnictwa w kulturze i określony zakres aktywności kulturalnej młodego pokolenia¹⁸.

Realizacja tej funkcji przez badane rodziny jest znacznie utrudniona. Niskie dochody w połączeniu z niskim wykształceniem większości badanych przesunęły na dalsze pozycje lub niemal wykluczyły zaspokajanie tego typu potrzeb. Komercjalizacja różnych form działalności kulturalnej pogłębia tylko niekorzystną w tym zakresie sytuację dzieci z ubogich rodzin, spędzających swój czas wolny w 89% przed telewizorem albo na ulicy. Deprywacja potrzeby samorealizacji poprzez różne formy aktywności, rozwijania zainteresowań oraz potrzeby kontaktu interpersonalnego, umożliwiającego wymianę poglądów czy przeżyć, jest w tych rodzinach bardzo wyraźna.

Ujęty w pewne ramy organizacyjne rozkład dnia ludzi pracujących sprzyja efektywnemu wykorzystaniu ich możliwości intelektualnych i fizycznych. Brak takich ram stwarza poczucie dyskomfortu, szczególnie ludziom, którzy nie mają rozwiniętych zainteresowań. Bezrobotni rodzice badanych uczniów mają problemy z zagospodarowaniem czasu wolnego, ograniczają swoje wyjścia z domu, kontakty towarzyskie,

¹⁸ Tamże, s. 34–35.

wstydzą się swojej biedy i problemów. Podobnie dzieci (62%) unikają nawiązywania przyjaźni, zapraszania rówieśników do swojego domu, czując się gorszymi od innych. Lansowane przez media wzory życia, wymóg bycia „młodym, pięknym i bogatym”, posiadania przedmiotów stanowiących miernik atrakcyjności i wartości towarzyskiej, przy jednoczesnym minimalizowaniu zewnętrznych uwarunkowań ubóstwa, wzmacnia tylko poczucie wykluczenia, złości i niemocy. Sytuacja rodziny naznaczonej stygmatem niższości ogranicza również gotowość badanych uczniów do uczestnictwa w różnych formach życia kulturalnego, organizowanych przez szkołę lub inne instytucje.

C. Funkcja wychowawcza

Niedostatek i bieda w rodzinach nie pozostają bez wpływu na stosunki między rodzicami i dziećmi. Siła wpływu wychowawczego w rodzinie tkwi w tym, że jest ona pierwszym, najdłużej i najsilniej oddziałującym środowiskiem, w którym relacje między jej członkami oparte są na więziach emocjonalnych.

Bezrobotny ma problemy z samym sobą, stanowiąc jednocześnie „problem” dla rodziny¹⁹. Rodzice często winią siebie nawzajem za istniejący stan rzeczy, brak jest współdziałania i wzajemnej pomocy. Postępująca izolacja bezrobotnego rodzica, jego negatywne wyobrażenia o tym, jak postrzegają go inni, wywołują poczucie napiętnowania, bezużyteczności. Taka postawa tworzy niekorzystne wzory zachowań, szczególnie w zakresie pokonywania trudności. Dzieci, obserwując rodziców, zaczynają odczuwać to samo, co oni i zachowywać się w ten sam sposób. Stają się więc bezradne, nie widzą sensu w zdobywaniu wiedzy, stronią od kolegów, zajęć pozaszkolnych, brak im poczucia bezpieczeństwa, tracą zaufanie do rodziców, którzy nierzadko przestają być dla nich oparciem i autorytetem z powodu swej niezaradności. Bezrobotni rodzice skupieni na „swoim” problemie zaniedbują często obowiązki wychowawcze, ograniczając swoje zainteresowanie dzieckiem. Towarzyszące temu zjawisku niskie wykształcenie rodziców i ich niska świadomość pedagogiczna jeszcze bardziej ograniczają ich poprawne wywiązywanie się ze swych funkcji.

Atmosfera życia rodzinnego tworzy warunki do rozwoju psychicznego i społecznego dzieci, zaspokajania ich potrzeb w tym zakresie, pomaga wrastać we wspólnotę społeczną, przekazuje podstawowe wzorce zachowania, zwyczaje, kształtuje świat wartości moralnych i kulturowych. To decyduje o pozytywnej lub negatywnej ocenie wartości i zdarzeń społecznych, swojego miejsca w świecie. Niestety, w ostatnim dziesięcioleciu obserwujemy w naszym kraju wzrost analfabetyzmu emocjonalnego, hamującego wypełnianie omawianej funkcji. Pociąga to za sobą internalizację negatywnych norm, wartości i postaw, które stają się nowym sposobem zachowań²⁰.

Rodzice dotknięci bezrobociem, ze względu na własne problemy materialne i psychiczne tracą kontakt emocjonalny ze swoimi dziećmi: nie mają dla nich czasu, nie znają ich problemów, zainteresowań, nie wiedzą, jak dzieci spędzają czas wolny. Dzieci natomiast, nie znajdując oparcia w swoich rodzicach, tracą do nich zaufanie, a ich pozycja w środowisku rodzinnym i szkolnym ulega pogorszeniu.

¹⁹ J. Raczkowska, dz. cyt., s. 22.

²⁰ W. Maślanka, *Psychologiczne aspekty funkcjonowania rodzin żyjących w ubóstwie*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 4/5/6, s. 41.

W badanej grupie tylko 23% dzieci deklaruje, że ma zaufanie do rodziców i właśnie do nich zwraca się ze swoimi problemami, spodziewając się pomocy w ich rozwiązaniu. Czyli aż 77% nie znajduje oparcia psychicznego w tych, którzy do dawania tego oparcia są przecież powołani. Młody dorastający człowiek nawet w poprawnie funkcjonującej rodzinie napotyka szereg problemów w budowaniu własnej tożsamości, dokonywaniu właściwych wyborów, jest narażony na wiele pokus i niebezpieczeństw płynących z otaczającego go środowiska. Można jedynie wyobrazić sobie, jak samotny, zagubiony i nieszczęśliwy jest ten, którego pozostawiono w tym zakresie samemu sobie. Zapewne dlatego głównym autorytetem dla badanej młodzieży są liderzy zespołów muzycznych i aktorzy (aż 51% odpowiedzi) i rówieśnicy (26%). Na rodziców wskazało jedynie 23% badanych. Rozkład odpowiedzi niepokoi zarówno ze względu na lokowanie autorytetów poza rodziną, jak i zagrażające dla rozwoju dziecka wzory życia lansowane przez popularne zespoły muzyczne.

Zarówno rodzice, jak i dzieci stają się niepewni, towarzyszy im poczucie zagrożenia, niższej wartości, apatia i bierność. Coraz więcej elementów codziennego życia rozpatrywanych jest na płaszczyźnie dostępności dóbr materialnych i zaspokajania potrzeb fizjologicznych, a przecież z powodu zaistniałej sytuacji dzieci mają również utrudniony dostęp do edukacji pozalekcyjnej, do kształtowania swoich uzdolnień, a także – do uczestnictwa w życiu koleżeńskim i grupie rówieśniczej. Niezaspokajanie potrzeb psychicznych dzieci w tych rodzinach negatywnie wpływa na ich aktywność intelektualną, poziom aspiracji – a w związku z tym przyczynia się do powstawania i pogłębiania się niepowodzeń szkolnych. Zubożenie powoduje znaczne ograniczenie lub niemożność inwestowania w wykształcenie dzieci, mimo iż rodzice często wyrażają pragnienie zapewnienia swoim dzieciom wykształcenia wyższego, niż sami osiągnęli²¹. Niestety, w badanych rodzinach rodzice niewiele lub niemal nic nie robią w kierunku urzeczywistniania tych pragnień. Jednym z wielu „grzechów zaniechania” jest brak rozwoju aspiracji dzieci przez rodziców. Z reguły w ogóle nie rozmawiają oni z dziećmi na temat ich przyszłości, nie pomagają w formułowaniu planów, stawianiu celów bliskich i dalekich.

36% uczniów nie potrafiło sprecyzować żadnych planów na przyszłość. Ponad połowa (51%) jeszcze nie wie, w jaki sposób, ale chciałaby szybko zdobyć zawód i podjąć dobrze płatną pracę. Jedynie 13% chciałoby ukończyć studia wyższe, widząc w tym drogę do osiągnięcia lepszej przyszłości. Prawdopodobnie dlatego 32% badanych nie udzieliło w ogóle odpowiedzi na pytanie o ich wymarzony zawód, a 48% stwierdziło jedynie, że powinien on być dobrze płatny. Z badań wynika więc, że 87% uczniów, podobnie jak ich rodzice, żyje z dnia na dzień, nie zastanawiając się nad tym, co będzie jutro, nie próbując sprecyzować celów i dróg ich osiągania. Zatem ich szansa na bycie „osobą” jest nikła. Jak pisze bowiem K. Obuchowski, osobą nazywamy „[...] jednostkę ludzką, która utrzymując dystans psychiczny wobec potrzeb i pragnień, rozwija się kierując sensem swego istnienia”²². Można więc powiedzieć, że w badanej grupie, zarówno wobec rodziców, jak i dzieci, występuje zjawisko regresji, przekształcania się z powrotem w człowieka-przedmiot, tracącego zdolność do działań intencjonalnych.

²¹ D. Graniewska, *Rodzina a bezrobocie – sytuacja w Polsce*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 1, s. 15–16.

²² K. Obuchowski, *Galaktyka potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 2000, s. 14.

W wyniku tego własne pożądanie zdegradowanego psychicznie człowieka, jego lęki, nabyte stereotypy i wymagania otoczenia zaczynają znowu kontrolować jego stan psychiczny i wymuszać na nim określone działania, a on nie jest w stanie przeciwstawić się im inaczej, niż czyni to kamień leżący na drodze – swoim ciężarem, twardością lub nieprzydatnością. Jest tak dlatego, ponieważ człowiek-przedmiot nie czyni „od siebie”, a jest czyniony przez świat, którego jest częścią. Sens człowieka-przedmiotu zależy tylko od tego, jak bardzo temu światu jest potrzebny²³.

Brak planów życiowych, celów, niedostrzeganie znaczenia wykształcenia znajduje swoje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu szkolnym badanych uczniów:

- 33% uczniów sprawia duże kłopoty wychowawcze, są to głównie dzieci z rodzin, w których bezrobociu towarzyszy nadużywanie alkoholu przez rodziców.

- Uczniowie często wagarują (59%), w ucieczce widząc jedyną szansę uniknięcia złej oceny, a jeśli przychodzą do szkoły, to są głodni, niechlujnie ubrani, zachowują się agresywnie w stosunku do rówieśników i nauczycieli. Problem systematycznych wagarów o dużym natężeniu (4–5 razy w tygodniu, całe dni, bądź wybrane lekcje) dotyczy 20% uczniów, głównie z rodzin, w których nadużywa się alkoholu, a rodzice niemal w ogóle nie kontrolują dziecka i nie utrzymują kontaktu ze szkołą. Aż 43% rodziców rzadko kontaktuje się ze szkołą, zazwyczaj wyłącznie na wyraźne żądanie, tłumacząc się paradoksalnie brakiem czasu, część z nich nie dba o wyniki szkolne dziecka, tkwiąc w przeświadczeniu, że i tak czeka je tylko bieda i bezrobocie. Trudno, aby w takim środowisku powstały wysokie aspiracje edukacyjne u dzieci, a nawet gdyby za czyjaś przyczyną się pojawiły, trudno byłoby je utrzymać i wytrwać w ich realizacji.

- 36% uczniów charakteryzuje duża labilność emocjonalna, nadpobudliwość, brak cierpliwości i wytrwałości, rezygnacja, niechęć do podejmowania wysiłku, trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów, konfliktowość. Pierwotna przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w niezaspokajaniu przez rodzinę potrzeb dziecka – głównie psychicznych, wtórnie – w niepowodzeniach szkolnych, których doświadcza 68% badanych. Porównanie średnich ocen uczniów z rodzin dotkniętych bezrobociem z pozostałymi uczniami wykazało, że średnia ta jest niższa o prawie 2 stopnie (1,8). Wynik ten jest znacznie gorszy od wyników uzyskanych w badaniach prowadzonych pod kierunkiem M. Szymańskiego w latach 1995–1996 (w klasie VIII uczniowie z rodzin bezrobotnych uzyskali średnią ocen gorszą od pozostałych o 0,8 stopnia)²⁴. Badani uczniowie, szczególnie z rodzin, w których bezrobociu towarzyszy nadużywanie alkoholu, wskazują na brak warunków w domu do nauki, atmosferę napięć i kłótni. Uczniowie ci często odreagowują napięcia z domu rodzinnego, dokuczając innym kolegom, nie reagując na polecenia nauczycieli, co znajduje odzwierciedlenie w ich ocenach z zachowania. Okazało się, że bardziej niekorzystna dla osiągnięć szkolnych uczniów jest sytuacja, gdy nie pracuje ojciec, niż – gdy nie pracuje matka. Największe trudności mają uczniowie z rodzin, w których nie pracują oboje rodzice. Podkreślić jednak należy, że nie tylko brak środków materialnych ma na to wpływ, częściej: towarzyszące temu zjawiska patologii życia rodzinnego, niska świadomość wychowawcza rodziców, brak refleksji nad znaczeniem własnego funkcjonowania dla rozwoju dzieci w różnych obszarach.

²³ Tamże, s. 14–15.

²⁴ M. Szymański, *Bezrobocie rodziców...*, dz. cyt., s. 84–99.

– Wspomniane problemy emocjonalne badanych uczniów i brak sukcesów w szkole sprzyjają poczuciu izolacji w klasie szkolnej, które deklaruje 50% badanych, 20% czuje się odrzuconymi, a jedynie 30% odczytuje relacje z nauczycielami i rówieśnikami jako akceptujące. Najliczniejsza grupa – osoby izolowane, to głównie uczniowie, którzy charakteryzują się biernością wobec problemów innych i spraw podejmowanych w klasie szkolnej, skłonnością do krytykowania innych, brakiem inicjatyw w nawiązywaniu kontaktów, nieobowiązkowością.

Analizując wyniki badań w tym zakresie, nie można nie zauważyć, że problemy badanych uczniów stanowią już teraz niemal lustrzane odbicie problemów ich bezrobotnych rodziców. Szanse na wyjście z tego zakłętego kręgu poczucia niemocy bez pomocy z zewnątrz są niewielkie, niemal żadne. Działania deklarowane przez szkoły, np. rozpoznawanie i wskazywanie mocnych stron ucznia, zapoznanie go z technikami uczenia się, motywowanie uczniów do nauki, są cenne – wynikają z zapisów w szkolnych programach wychowawczych, jednak ich realizacja budzi pewne wątpliwości. Po pierwsze – nie są one oparte na pełnej diagnozie pedagogicznej, a tylko taka umożliwia podjęcie działań skutecznych, bo określających zróżnicowaną fazę zaburzeń u różnych uczniów. Działania jednorodne, kierowane do wszystkich, tworzą jedynie iluzję pomocy. Po drugie – szkoły nadal zbyt często podejmują działania wyizolowane, ograniczone do swojego budynku i czasu przebywania w nim ucznia. Przekraczanie murów szkoły, podejmowanie prób odegrania roli koordynatora działań różnych środowisk tworzących przestrzeń rozwoju ucznia jest poza zasięgiem większości szkół. A taka potrzeba niewątpliwie istnieje. Atomizacja udzielanej pomocy, rozproszenie sił i środków nie sprzyja jej skuteczności, rodzi zniechęcenie, bezradność u pomagających i umacnia poczucie wykluczenia u tych, którzy owej pomocy potrzebują.

Obszary szans i fikcji

Rodzina przez swą specyfikę, realizację swych funkcji jest powołana do tworzenia przestrzeni rozwoju wzrastających w niej dzieci poprzez zaspakajanie ich różnorodnych potrzeb. Jeśli występują zaburzenia w pełnieniu owych funkcji, mamy do czynienia z hamowaniem tempa rozwoju, a nie z jego przyspieszaniem czy choćby podtrzymywaniem. Uświadomienie sobie skali zjawiska bezrobocia i jego skutków dla rozwoju dzieci wychowujących się w rodzinach dotkniętych tym problemem nie pozwala potraktować go jako marginalnego. Kiedy mówimy o tworzeniu edukacyjnej wspólnoty, jej fundamentach, antropologicznych i aksjologicznych kontekstach, szczególnie powinniśmy zwrócić uwagę na te grupy, które są zagrożone wykluczeniem czy zepchnięciem na margines owej wspólnoty. Minimalizacja tego zagrożenia wymaga działania i współdziałania wielu środowisk. Jest przecież uzależniona od rozwoju gospodarczego, polityki społecznej państwa.

Wielość i złożoność uwarunkowań może rodzić poczucie niemocy, spychania odpowiedzialności, pokusę podejmowania działań fikcyjnych, które funkcjonują głównie na papierze. Istotne, moim zdaniem, wydają się pytania: Co należy uczynić, aby edukacja rzeczywiście wyrównywała szanse, a nie przyczyniała się do zwiększania różnic? Jak przekształcać oddziaływanie środowisk edukacyjnych, aby dawały szansę na kompensowanie niezaspokojonych w rodzinie potrzeb? Podejmując się próby odpowiedzi

jedynie w kontekście wąskiego, analizowanego przeze mnie wycinka rzeczywistości, na podstawie literatury przedmiotu badań, obserwacji i kontaktów z nauczycielami oraz własnych przemyśleń w tym zakresie, sędzę, że w tworzeniu szans na zmiany istotne jest:

- Nakłonienie nauczycieli do podejmowania rzeczywistej współpracy z rodzicami i wyposażanie ich, już w procesie kształcenia, w kompetencje sprzyjające realizacji tego zadania (nie tylko merytoryczne, ale również psychologiczne).

- Zwiększenie przekonania nauczycieli o konieczności budowania autentycznego kontaktu wychowawczego, głównie między nimi a uczniami, jako najistotniejszego elementu tworzenia środowiska wychowawczego.

- Wypracowanie rozwiązań systemowych, dających szanse uczniom o specjalnych potrzebach edukacyjnych, również tym pochodzącym z rodzin charakteryzujących się deprivacją kulturową, na wyrównywanie braków umożliwiające im odnoszenie sukcesów w szkole – obecne rozwiązania nie są wystarczające.

- Stwarzanie większych szans na rozwój zainteresowań, aspiracji, możliwości samorealizacji poprzez: zwiększanie dostępu do oferty w tym zakresie, wspieranie rodziny i współpracę z nią, budowanie w szkole takich relacji między nauczycielem a uczniem, które dawałyby szansę na bycie osobą znaczącą dla dziecka.

- Tworzenie szkolnych programów wychowawczych i profilaktycznych z udziałem wszystkich nauczycieli, adekwatnie do zdiagnozowanych potrzeb danego środowiska, a nie na użytek nadzoru pedagogicznego.

- W stosunku do rodziny realizacja zasady pomocniczości (subsydiarności), która wyznacza nie tylko granice ingerencji władzy, ale też zobowiązuje różne podmioty do zagospodarowania przestrzeni życiowej człowieka. Chodzi o ukształtowanie korzystnej sieci wsparcia społecznego, sprzyjającego rodzinie i jej członkom – takiej, która by nie zniewalała, lecz prowadziła do samodzielności. Sens tej zasady w odniesieniu do współczesnej rodziny polskiej polega na tym, że przedmiotem polityki społecznej na rzecz rodziny „są nie tylko jej warunki bytowe i ocena skuteczności różnych środków (prawnych, socjalnych), docierających do rodziny i wspomagających jej różne funkcje, ale również cały obszar takich zjawisk i skutków życia rodzinnego, które określamy mianem »stylu życia«, »stylu konsumpcji« czy też »jakości życia«. I w tym też zakresie powinna zaznaczyć się zasada pomocniczości w stosunku do rodziny”²⁵. Ten aspekt realizacji wspomnianej zasady wydaje mi się szczególnie istotny w odniesieniu do badanej kategorii rodzin. Budowanie edukacyjnej wspólnoty na rzecz społeczeństwa dla wszystkich stwarza rzeczywiste szanse wzbogacenia przestrzeni rozwoju uczniów wychowujących się w rodzinach dotkniętych bezrobociem.

- Wymiana informacji między instytucjami pomagającymi rodzinie, wyzwalanie sił tkwiących w danej społeczności, jak również uświadamianie politykom potrzeb i domaganie się podejmowania stosownych działań w tym zakresie.

²⁵ S. Kawula, *Pomocniczość w pracy...*, dz. cyt., s. 538.

Literatura

- Badora S., Badora K.P., *Spoleczne uwarunkowania niedostatków opieki* [w:] S. Badora, D. Marzec (red.), *System opieki kompensacyjnej w zjednoczonej Europie*, Kraków 2002.
- Brzezińska A., *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000.
- Graniewska D., *Rodzina a bezrobocie – sytuacja w Polsce*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 1.
- Kawula S., *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza* [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 1998.
- Maślanka W., *Psychologiczne aspekty funkcjonowania rodzin żyjących w ubóstwie*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 4/5/6.
- Obuchowski K., *Galaktyka potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 2000.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1995.
- Pielkova J.A., *Funkcjonowanie rodzin w okresie przemian*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 4.
- Raczkowska J., *Pedagogiczne problemy bezrobocia*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 4.
- Raport o rozwoju społecznym. Polska 1995*, Warszawa 1995.
- Raport o sytuacji polskich rodzin. Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny*, Warszawa 1998.
- Szymański M., *Bezrobocie rodziców a osiągnięcia szkolne ich dzieci*, „Edukacja” 1996, nr 4.
- de Tchorzewski A.M., *Funkcje edukacyjne rodziny*, Bydgoszcz 1990.